

## Czy Bóg wymaga od nas ładu przestrzennego?

**Bartosz Szwarc**

Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Geografii  
E-mail: bartoszszwarc94@gmail.com

**Tutor: mgr Krzysztof Kopeć**

Instytut Geografii, Katedra Geografii Rozwoju Regionalnego

**Słowa kluczowe** – *Bóg, dobro wspólne, ład przestrzenny, szacunek do przestrzeni*

Czy Bóg wymaga od nas ładu przestrzennego? Myślę, że to pytanie można umieścić obok wielu podobnych, poruszających kwestię wymagań, jakie stawia nam Stwórca. Mimo drogowaskazów, jakie podają na przykład Pismo Święte czy nauka Kościoła, ludzie wciąż łamią sobie głowy nad różnymi sprawami, zastanawiając się, czego w konkretnej kwestii oczekuje od nas Pan Bóg. I chyba trudno się dziwić takiemu stanowi rzeczy. Jeżeli chcielibyśmy mieć na wszystko gotową odpowiedź od Stwórcy, Dekalog zapewne nie mógłby liczyć dziesięciu przykazań, a musiałby mieć ich tysiące, jeśli nie więcej. Nigdzie w Biblii, ani też w żadnych pismach Ojców Kościoła nie znajdziemy bezpośrednich sformułowań w stylu „ład przestrzenny zachowywać” czy „zaniedbywanie ładu przestrzennego jest grzechem”. Nie oznacza to jednak, że dyskusja nad pytaniem, czy Bóg wymaga od nas ładu przestrzennego, nie ma sensu! Rozmyślając nad tematem eseju zaprzagnąłem przez moment postawić zdecydowaną tezę w stylu: „tak, Bóg tego wymaga” czy też „nie, nie wymaga”, lecz stwierdziłem, iż jest mi niezmiernie trudno opowiedzieć się albo za jedną, albo za drugą opcją tak „po prostu”. Proponuję więc jeszcze inną tezę, będącą owocem podjętej refleksji nad problemem: Bóg nie stawia wymagania sensu stricto: „ład przestrzenny być musi i koniec, kropka”. Niemniej jednak ład przestrzenny jest w moim przekonaniu miły Bogu, a utrzymanie tego ładu pomaga nam Go spotkać, przynosząc przy tym duchowe korzyści.

Uściślijmy najpierw czym ów ład przestrzenny jest. Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2003 nr 80 poz. 717) nazywa nim „takie ukształtowanie przestrzeni, które tworzy harmonijną całość oraz uwzględnia w uporządkowanych relacjach wszelkie uwarunkowania i wymagania funkcjonalne, społeczno-gospodarcze, środowiskowe, kulturowe oraz kompozycyjno-estetyczne.” Brzmi to jednak dosyć sucho, urzędowo, a nawet niezrozumiale. Zdecydowanie bardziej przemawia do mnie definicja T. Markowskiego: „Ład przestrzenny to piękno harmonijnej zgodności istnienia środowiska antropogenicznego (...) ze środowiskiem przyrodniczym” [1]. Słowa, które wydają mi się najbardziej absorbujące w tej definicji, to „piękno” i „harmonia”. Te pojęcia są oczywiście względne i trudno wrzucić je do przysłowiowego „jednego worka” wraz z ładem przestrzennym, ale w moim odczuciu, pojęcie „ładu przestrzennego” koegzystuje w pewien sposób z pojęciem „harmonii”. Raczej nie jest przypadkowe, że gdy mówi się o nieładzie przestrzennym, często wskazuje się na panujący chaos (np. w kolorach elewacji budynków w jednej pierzei). A harmonia wydaje się być przecież przeciwieństwem chaosu! Piszący o kształtowaniu systemów krajobrazowych T. J. Chmielewski (2012, s. 328) podkreśla, że

„kompozycję oceniamy jako pozytywną, gdy jest wykonana w myśl zasad ładu i harmonii”. Oczywiście – nie wszędzie tam, gdzie istnieje piękno lub harmonia, jest ład przestrzenny. Próżno bowiem szukać go w pięknym obrazie czy kojącej, wysokiej klasy muzyce. Niemniej jednak, jeśli spojrzymy na sprawę odwrotnie – wydaje się, że tam, gdzie ów ład jest, istniejąca kompozycja urbanistyczna powinna wzbudzać uczucie harmonii, a w wielu przypadkach też obcowania z pięknem.

Jak to wszystko ma się do Pana Boga? Biblijna Księga Mądrości nazywa Go „Twórcą piękności” (Mdr 13, 3), dodając: „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13, 5). Sięgnąć możemy też do prawa ziemskiego. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, w swej preambule, określa Boga „źródłem piękna”. Wokalista, malarz i poeta Tomasz Budzyński (2011, s. 5) w niezmiernie ciekawym wywiadzie opublikowanym na łamach „Tygodnika Powszechnego” dochodzi do takiego oto wniosku: „(...) to człowiek, to my sami, podzieliliśmy sobie rzeczywistość na sacrum i profanum. Wydarliśmy Panu Bogu kawałek stworzenia, żeby porobić parę rzeczy z założenia nie-świętych, mówiąc: tu Pana Boga nie będzie.” Dalej robi się jeszcze ciekawiej: „To pytanie mnie nie opuszcza: czemu ludzie w górach się witają, a na moim osiedlu już nie? (...) W tym pięknie, którego doświadczasz w górach, chcąc nie chcąc, jest Bóg – i dusza ludzka to wyczuwa. A co czuje na peerelowskim osiedlu? To człowiek zbudował te okropne bloki i jest mu w nich źle.”

Z przytoczonymi cytatami można by oczywiście polemizować. Ktoś mógłby zapytać, dlaczego Pan Bóg – „źródło piękna” – stworzył też np. budzące odrazę dżdżownice? Poza tym osobiście niezupełnie zgadzam się z T. Budzyńskim w sprawie bloków – może zaistnieć przecież sytuacja, w której komuś peerelowskie osiedle się podoba i przebywanie w nim pomaga mu dobrze żyć. To jednak kwestie bardziej szczegółowe. Przywołane wypowiedzi według mnie dowodzą mimo wszystko, że w rzeczach pięknych znacznie łatwiej jest odnaleźć Stwórcę. Z punktu widzenia gospodarki przestrzennej interesujące są nie tyle rzeczy piękne, co pięknie i harmonijnie zagospodarowane przestrzenie. Trudno mieć złudzenia, że tak jak przestrzeń chaotyczna i brzydka wzbudza negatywne emocje, tak przestrzeń ładna i harmonijna sprzyja duchowi. Piękno i harmonia są bowiem z pewnością bliskie Bogu, w przeciwieństwie do wszelkiej brzydoty. Myślę, że warto przytoczyć tu zdanie B. Jałowickiego (2011, s. 99) o ładzie przestrzennym jako jednym z warunków przyswojenia przestrzeni: „Oceniać go można (ład – przyp. aut.) za pomocą kryteriów strukturalnego uporządkowania (...), estetyki, harmonii itp. Idąc ulicami dobrze utrzymanego starego miasta, niejako instynktownie wyczuwamy istnienie ładu w tym fragmencie przestrzeni. Odwrotne wrażenia towarzyszą nam przy wjeździe do wielu miast, w których obserwujemy przemieszanie różnego rodzaju zabudowy (...), lizajowatość fasad, brzydotę budynków fabrycznych itd.”. Myślę zatem, że Bóg zaprasza nas do pięknego i harmonijnego urządzania środowiska wokół nas, którego estetyka posłuży owemu „wyczuwaniu ładu” i w konsekwencji wpłynie pozytywnie na nasze wnętrza i samopoczucie. To z kolei może znacząco przyczynić się nie tylko do utrzymania w pokoju i radości relacji z Bogiem, ale i innymi ludźmi. Przykładem może być miejska zieleń – myślę, że nie trzeba nikogo przekonywać, jak jej obecność w mieście poprawia nasz nastrój.

Chciałbym teraz poruszyć nieco inny wątek. Otóż w naszych rozważaniach pojawia się pewien nieunikniony cień. Wielu z nas pragnie ładu przestrzennego i piękna, ale znając realia, czujemy smutny rozdźwięk między tym, jak powinna wyglądać przestrzeń publiczna, a tym, jak niestety często prezentuje się w rzeczywistości. Podjąłem pewną refleksję nad przykazaniem siódmym. „Nie kradnij” – ono powiada. Chciałoby się odruchowo zapytać, co też ma wspólnego zakaz kradzieży z ładem przestrzennym. Poszukajmy szerszej interpretacji. Ks. M. Kaszowski w internetowych „Podstawach nauki Kościoła katolickiego w pytaniach i odpowiedziach” [2], tłumacząc grzechy przeciw rzeczonemu przykazaniu, pisze tak: „Jak nie można kraść własności bliźniego, tak też nie można mu jej niszczyć. Grzechem jest także niszczenie własności wspólnej,

która ma służyć wielu ludziom.” I teraz dochodzimy do meritum: czy ład przestrzenny nie jest przecież własnością wspólną? Dla mnie nie tylko własnością, ale i dobrem! Czy ktoś to potwierdzi? Przeszukując zasoby sieci, znalazłem list Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, wystosowany z okazji wręczenia nagród w XVIII Ogólnopolskim Konkursie „Modernizacja Roku 2013” [3], w którym pisze on tak: „Potrzebujemy pozytywnych wzorców i inspiracji do przekształcania naszej przestrzeni publicznej. (...) Ład przestrzenny to nasze wspólne dobro, które prześlemy następnym pokoleniom.” Choć wypowiedź pochodzi ze świata polityki, a poglądy polityczne społeczeństwo ma bardzo zróżnicowane, to sądzę, że trudno się z nią nie zgodzić. Uważam, że jako obywatel mojego miasta, województwa, wreszcie kraju i świata, mam prawo, by przestrzeń, w której funkcjonuję, cechowała się ładem przestrzennym, który w tym wypadku stanowić będzie dobro wspólne. Oczywiście tym samym zobowiązuję siebie samego do dbałości o swoje otoczenie, ale przecież na wiele sytuacji nie mam wpływu. Czy mogę zaradzić szalonym gustom inwestorów, wrażliwości estetycznej właściciela domu, który wjazd na posesję „przyozdobił” tandetnymi dekoracjami? Czy mogę zmienić mentalność chuliganów bazgrołujących po budynkach? Itd. Czy wobec tego naruszanie ład przestrzenny stanowi degradację wspólnego dobra? To pytanie w moim przekonaniu pociąga za sobą kolejne: jak wiele osób pragnie żyć w uporządkowanej przestrzeni i dla jak wielu z nich stanowi ona dobro wspólne? Jak wspomniałem, dla mnie bez wątplenia ład przestrzenny jest wspólnym dobrem, ale trudno jest odpowiedzieć na pytanie: dla jak wielu on nim jest?

Czy Bóg wymaga od nas ład przestrzenny? Po rozwinięciu tego wątku z jeszcze większą trudnością głowię się nad pytaniem stanowiącym tytuł eseju. Mimo tego, dalej twierdzą, że Stwórca nie stawia nam tego wymagania sensu stricto. Myślę, że Pan Bóg raczej wzywa nas do refleksji, do swego rodzaju opamiętania się... Być może gdyby ludzie oprzytomnieli i docenili rolę ład przestrzenny, zaczęliby jednocześnie traktować zadbaną przestrzeń w kategorii dobra wspólnego, a nie jak coś, o co troszczy się z wyłączeniem z narzuconego obowiązku. Może wówczas obostrzenia pomagające zachować ład przestrzenny zostaną potraktowane jako coś naturalnego, co służy zachowaniu powszechnego dobra (jak np. ochrona parków narodowych), a nie jako niepotrzebny zamach na wolność i swobodę.

Reasumując, czuję, że podjąłem próbę przyjrzenia się problemowi ciekawemu, aczkolwiek wyjątkowo trudnemu i refleksyjnemu. I wciąż ze smutkiem patrzę, jak wielu ludzi za nic ma jakość wspólnej przestrzeni. Chciałbym jednak wierzyć (co jest szalenie trudne), że powszechniejsza będzie kiedyś świadomość, że w przestrzennym niechlujstwie może być trudno spotkać Pana Boga. Jak kilka razy wspomniałem, w moim przekonaniu Bóg nie wymaga od nas ład przestrzenny, a jedynie zaprasza do tworzenia takiego porządku przestrzeni, który dobry będzie sprzyjał rozwojowi naszego wnętrza i pomagał nam żyć w zgodzie z Nim i innymi ludźmi. Uważam, że jeśli ludzie zrozumieliby kiedyś wagę problemu, to nie będą potrzebować surowych wymagań czy obostrzeń, a kształtowanie zadbanej przestrzeni brać się będzie ze świadomej potrzeby, a w głębi serca – z chęci życia w harmonii z naturą i obecnym w niej Stwórcą.

## Literatura

- Budzyński T., 2011. Profanum to kicz, *Tygodnik Powszechny*, nr 50, 11 grudnia 2011 r., s. 5.
- Chmielewski T. J., 2012. *Systemy krajobrazowe. Struktura – funkcjonowanie – planowanie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jałowicki B., 2011. *Człowiek i przestrzeń* [w:] M. Malikowski, S. Solecki (red.), *Spółczesność i przestrzeń zurbanizowana*. Teksty źródłowe, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, 89-101.
- Kaszowski M., 2016. *Podstawy nauki Kościoła Katolickiego w pytaniach i odpowiedziach*, [www.teologia.pl](http://www.teologia.pl), dostęp: 04.05.2016.

*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz. U. 1997 nr 78 poz. 483).

Markowski T., 2016. *Ład piękno harmonia*, [www.ladnamazowszu.org.pl/ludzie/tadeusz-markowski](http://www.ladnamazowszu.org.pl/ludzie/tadeusz-markowski), dostęp: 04.05.2016.

*Oficjalna strona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl), dostęp: 04.05.2016.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, 1990. Pallottinum, Poznań.

*Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. 2003 nr 80 poz. 717).

### **Źródła internetowe**

[1] *Ład na Mazowszu* [www.ladnamazowszu.org.pl/ludzie/tadeusz-markowski](http://www.ladnamazowszu.org.pl/ludzie/tadeusz-markowski)

[2] *Podstawy nauki Kościoła katolickiego w pytaniach i odpowiedziach* [teologia.pl](http://teologia.pl)

[3] *Oficjalna strona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej* [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl)

**Krótką notką o autorze:** *Student III roku studiów I stopnia na kierunku gospodarka przestrzenna Wydziału Oceanografii i Geografii Uniwersytetu Gdańskiego; zainteresowania: gospodarka przestrzenna, problemy ładu przestrzennego i krajobrazu, percepcja przestrzeni miejskiej, transport publiczny, liturgia katolicka, krajoznawstwo.*